Nr. 570. Kraków, Środa 10 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W ślady Rosyi.

Kraków, 10 listopada.

Sprawozdawcy wojenni państw czwórporozumienia zapewniają, że odwrót serbski odbywa się w najzupełniejszym porządku i w myśl strategicznych planów. Armia serbska ma być dotąd zupełnie nienaruszona. Cofa się ona wobec niezwalczonej przewagi liczebnej armij sprzymierzonych dopóty, dopóki państwa czwórporozumienia nie będą w możności udzielenia jej pomocy. Serbia postępuje tedy dokładnie śladami potężniejszego od siebie protektora, który również odbywał strategiczny i planowy odwrót tak długo, aż wyparty został całkowicie z Królestwa Polskiego i ze znacznej części ziem, należących niegdyś do Rzeczypospolitej. — Wypróbowana już dobrze taktyka koncentrowania się w tył sprawiła, że armia serbska nie stanęła dotąd do rozstrzygającej bitwy. Front serbski zwęża się coraz bardziej, przybierając zarazem kierunek z północy na południe. Równocześnie wszelako terytorium, stanowiące podstawę operacyj wojskowych, wysuwa się Serbom coraz bardziej z pod nóg. — Bez przesady liczyć można, że dwie trzecie obszaru serbskiego państwa w tej chwili znajduje się już w ręku wojsk sprzymierzonych: niemieckich, austro-węgierskich i bułgarskich. Okrążanie zaś serbskiej armii niepowstrzymanie postępuje naprzód i całkiem poważnie można już dziś mówić o chwili, kiedy cofające się wojska serbskie wciśnięte zostaną z jednej strony na terytoryum Czarnogóry i Albanii, z drugiej w granice greckiego państwa.

Łączność pomiędzy wojskami mocarstw centralnych a bułgarską armią, która nie tak dawno osiągnięta została w bardzo daleko na północny-wschód wysuniętym szmacie ziemi nad Dunajem, utrwalona została w tej chwili już w samem sercu niemal Serbii, w dolinie rzeki Morawy, u samego prawie spływu Morawy zachodniej i południowej. — Tak więc od Strumicy i granicy grecko-bułgarskiej aż do kąta, w którym schodzą się granice czarnogórska, serbska i bośniacko-hercegowińska, cały front sprzymierzonych armii przedstawia się obecnie jako jednolita linia, w której wszędzie operujące oddziały armii pozostają z sobą w ustawicznym kontakcie. Czucie to na szerokiej linii uzyskały wojska bułgarskie, które posunęły się naprzód od linii kolejowej pomiędzy Zajczarem a Kniażewcem w kierunku północno-zachodnim. — Po zdobyciu Boljewca ruszyły one naprzód wzdłuż rzeki Czrnej, lewobrzeżnego dopływu Timoku. Korzystając z gór, sięgających 900 metrów wysokości, próbowali Serbowie raz jeszcze opór stawiać w okolicy Łukowa. Bułarzy odrzucili ich i przeszedłszy płaskowyż Kalafat dotarli do Kriviviru, gdzie spotkano oddziały armii Gallwitza, od Paraczinu w dolinie Morawy wysłane w tym kierunku dla osiągnięcia czucia z Bułgarami, podczas gdy reszta armii Gallwitza podążyła wprost na południe na Varvarin. — Tak więc północno-wschodni obszar Serbii, który ofenzywie zwycięskiej mocarstw centralnych opierał się najdłużej, uważać można w tej chwili za definitywnie oczyszczony zupełnie z oddziałów serbskiej armii.

Akcya wojskowa wszystkich trzech państw sprzymierzonych już jako jednolitej armii uczyniła położenie Serbii jeszcze groźniejszem, aniżeli było dotychczas. Samo ukształtowanie frontu powoduje, że z jednej lub drugiej strony nastąpić może uderzenie z flanki i odcięcie odwrotu. Armia bułgarska walczy bowiem właściwie przeciw flance wojsk serbskich, zwróconych frontem na północ. I odwrotnie wojska sprzymierzone znajdują się na flance grup armii serbskiej, działającej przeciw Bułgaryi. Z dziejów kampanii galicyjskiej zarówno z grudnia 1914 r., z czasów bitwy pod Limanową, jak i później z historyi przełamania rosyjskiego frontu pod Gorlicami, kiedy ten sam manewr strategiczny wykonano, ale tak znacznemi siłami, że sprowadził on stanowcze rozstrzygnięcie, wiadomo dokładnie, jakie następstwa przynieść może przełamanie w takich warunkach serbskiego frontu z jednej lub z drugiej strony, gdyby Serbowie rzeczywiście stanąć zamyślali do ostatecznej rozprawy. To też armia serbska wciąż jeszcze woli się cofać, wyprostowując równocześnie linię swojego frontu, z drugiej zaś strony starając się uniknąć oskrzydlenia. Główna linia obronna serbska, która się ciągnęła od Bagrdan nad wschodnią Morawą na zachód poprzez Kragujewac w kierunku na południe od Górnego Milanowca, należy już do przeszłości. Armie Kövessa i Gallwitza w tej chwili na całej przestrzeni dotarły do Golijskiej Morawy, osiągając przez to samo równą linię z armią generała Sarkoticia, posuwającą się od Wyszegradu nad Driną na wschód. Decydującym na tej przestrzeni wypadkiem stało się zajęcie Kruszewca, ważnego punktu strategicznego, stanowiącego klucz całej doliny zachodniej Morawy, a zarazem linii kolejowej transwersalnej, wiodącej od głównej linii Orient-expressu w zachodnim kierunku do Użyc. Posiadanie linii tej w całej rozciągłości w swych rękach ułatwi bardzo sprawę zaprowiantowania i dowozu dla wojsk sprzymierzonych. To też w poczuciu znaczenia tego punktu prowadzono nań atak bardzo ostrożnie w sposób koncentryczny. Od północy doliną Morawy od Varvarinu postępowały wojska niemieckie na Stalać, posuwając się wzdłuż rzeki i linii kolejowej, gdy równocześnie od zachodu podsunęły się wojska austro-węgierskie przez Stubal i Trstenik, odrzucając Serbów na południe z drogi, wiodącej ku Kraljewu. Serbowie musieli Kruszewac opróżnić, zostawiając 3.000 jeńców w ręku sprzymierzonych.

Jednocześnie wielki sukces osiągnęli Bułgarzy, zdobywając drugą ufortyfikowaną stolicę serbską. Nic tyle wojskowe ma ten fakt znaczenie, jako pozbawienie Serbów jednego z ostatnich punktów oparcia na własnem ich terytoryum. Ma on znaczenie wojskowo-polityczne nader doniosłe dla całego centralnego bloku od Bałtyckiego Morza aż do Bosforu. Albowiem z zajęciem Niszu znalazła się też w ręku sprzymierzonych cała linia kolei Orient-express, poprzez Belgrad, Nisz, Sofię, aż do Konstantynopola. Bezpośrednia wymiana zarówno zaopatrzenia armij, jak i towarów, którą przed dziesięciu dniami jeszcze witano z uniesieniem, gdy odbywać się mogła z pewnemi trudnościami, posługując się na pewnej przestrzeni drogą wodną i zmuszając do przeładowywania transportów ze statków na pociągi kolejowe z powrotem, odtąd odbywać się może bezpośrednio, skoro tylko linie kolejowe przez techniczne wojska przywiedzione zostaną znowu do porządku.

W zasadzie tedy los Serbii zdaje się przypieczętowany już i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dokona się w najbliższym czasie. Wojska serbskie, które stawiały opór Bułgarom na linii od Aleksińca do Leskowca, po zdobyciu Niszu cofać się muszą na zachód. A odwrót to nie bardzo bezpieczny. Zdobycie Kruszewca otwarło bowiem sprzymierzonym wojskom dolinę rzeki Rasiny, ciągnącej się ku południu i wiodącej na tyły owej serbskiej armii. Ta grupa serbska cofa się na linię rzeki Toplicy, nie wiadomo wszakże, czy starczy jej czasu jeszcze na dokonanie odwrotu w porządku. Równocześnie drugi pochód okalający wymierzony został od rzeki Morawicy w zachodniej Serbii, gdzie posunięto się już do Iwanicy, na odległość około 40 kilometrów od Nowego Bazaru. Ponieważ następna linia obronna wedle powszechnej opinii przez Serbów przygotowana została na przestrzeni Nowy Bazar-Mitrowica, nie trudno pojąć niebezpieczeństwo, jakiem Serbom zagraża pochód wojsk austryacko-węgierkich wprost na flankę tej linii.

Kierownictwo wojsk francuskich i angielskich wciąż jeszcze pociesza Serbów nadzieją pomocy. Wedle dochodzących, nie wiadomo, w jakim stopniu prawdziwych wiadomości, koalicya uparcie trzyma się jeszcze pierwotnego planu pomocy od Salonik, wysadzając na ląd dziennie około 5000 wojsk i wysyłając je do północnej Macedonii, na flankę wojsk bułgarskich. Niestety, Bułgarzy od samego początku wojny bałkańskiej przygotowani byli na operacye na tym terenie i wyruszając innemi kolumnami wojsk przeciw Serbom, równocześnie pozostawili resztę kolumn dla obrony przeciw flankującemu atakowi koalicyi. Wyprawa wojsk francuskich pod Valandowo, następnie zaś wyprawa francusko-angielska na linię Prilep—Kriwolac skończyła się porażką koalicyi. Wojsk koalicyi, wedle telegraficznych pogłosek, ma być w tej chwili do 150.000. Bułgarzy podobno na razie w tych stronach zachowują się defenzywnie, by nie osłabiać ofenzywnej akcyi w kierunku na Prizrent, gdzie zupełnie przecięto łączność między południową armią, a północną armią serbską.

T. D.

Wojna.

Koncentracya wojsk rosyjskich w Besarabii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 10 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Bukaresztu:

Rosya gorączkowo koncentruje dalej wojska w Besarabii. Liczbę ich oceniają na 200.000 ludzi. Ciężka artylerya z Japonii dla tych wojsk już przybyła.

Zbliżające się rozstrzygnięcie w Serbii.

(Od naszego korespondenta wojennego.)

C. i k. Wojenna kwatera prasowa, 7 listopada.

Znaczne siły bułgarskie zwróciły się w kierunku Aleksińca, tudzież na południe w stronę Leskowca (który już jest w rękach wojsk sprzymierzonych. Przyp. red.). Serbowie usiłowali opierać się, zostali jednakże zewsząd wyparci.

Pod Leskowcem wojska serbskie stawiały zacięty opór aż do chwili zdobycia Niszu przez Bułgarów, mając silnie umocnione stanowiska.

W Kruszewcu armia Gallwitza wzięła do niewoli taką liczbę Serbów, **że utworzyłaby brygadę serbską.** Po przekroczeniu przez wojska sprzymierzone Morawy na zachód od Kruszewac, oddziały serbskie, które pozostały w tyle **zostały odcięte od »gros« swojej armii,** znajdującej się w odwrocie. Jeńcy serbscy dają świadectwo przygnębienia, które ogarnęło armię serbską skutkiem ciągłego cofania się.

Ludność równie i w tych okolicach zachowuje się wobec nas po przyjacielsku. Znosi swój los ze słowiańską rezygnacyą. Lud, mający dużo rysów sympatycznych, zaczyna okazywać przyjaźń sprzymierzonym, żaląc się na dynastyę Karageorgewiczów, która ściągnęła na kraj nieszczęście.

Państwowa fabryka prochu w Obiliczewie dostała się w ręce niemieckie.

Na południowem podnóżu pasma gór Jelica Planina wojska generała Kövessa staczają walki z Serbami. Także z pod Czaczaku i Kraljewa ruszyły wojska austro-węgierskie i niemieckie na południe.

Kolumny Kövessa, które z pod Trstenika ruszyły ku szczytom Rogowy i Popradna, **działają wspólnie z prawem skrzydłem armii Gallwitza.** Wysunięte oddziały armii Kövessa stoją już w pobliżu granicy środkowego Sandżaku.

Pochód Bułgarów w stronę Leskowca wypiera nieprzyjaciół poza dolinę Toplicy, zaś wojska Gallwitza dążą przez dolinę Ibaru. **Serbowie cofają się ku Polu Kosowemu.**

Ale w stronę Kosowego Pola idą od południa Bułgarzy. Wśród ogromnego napięcia zbliża się rozstrzygnięcie.

Dr Marek Kriger.

Zwycięstwo Bułgarów nad Wardarem.

Berlin, 10 listopada.

Donoszą tu z Sofii:

Wojska **anglo-francuskie,** które podjęły ofenzywę w dolinie Wardaru, **zostały przez Bułgarów na głowę pobite.** Wojska te uszykowały się na linii kolei **Saloniki—Kriwolac—Monastyr,** a liczba ich wynosiła 80.000.

Wojska bułgarskie posuwały się frontem, mierzącym **przeszło 50 kilometrów.** Walki trwały przez 2 dni. Z początku Anglicy i Francuzi trzymali się dobrze, ale gdy Bułgarzy zaczęli iść **do szturmu na bagnety,** nieprzyjaciel poddawał się, lub uciekał.

Po zdobyciu Kragujewca.

„Berliner Tageblatt“ w porannem wydaniu wtorkowem przynosi następujący spóźniony telegram:

Plac boju, 5 listopada.

W nocy przed przybyciem armii Gallwitza usiłowali ochotnicy serbscy wysadzić w powietrze arsenał w Kragujewcu. Ale szkoda, zrządzona przez nich, jest niewielka. W każdym razie w fabryce amunicyi wojska nasze znalazły **znaczną zdobycz.** Znajdujące się w niej nowsze maszyny pochodzą z Niemiec.

Poza miastem znajduje się **14 budynków, wypełnionych amunicyą aż pod dach.** Zanim do miasta wkroczyli Niemcy, opuściły je serbskie władze wojskowe i ludność. Pozostali w mieście obywatele wybrali swoim przedstawicielem Wukaszina Petrowicza, który oddał miasto w ręce niemieckie.

Petrowicz był za czasów Milana kilka razy ministrem skarbu i doprowadził do skutku pierwszy traktat handlowy pomiędzy Niemcami a Serbią. Petrowicz, który nie chciał wstąpić do gabinetu Pasicza, w następujący sposób wyjaśnił obecne wpływy rządzącej partyi radykalnej: „Rosya postarała się o to, że Serbia otrzymała od Francyi pieniądze, mianowicie tylko od 1903 roku 600 milionów“. Zapytany o usposobienie ludności, odparł Petrowicz: „Kraj pragnie jedynie pokoju i spokoju“.

Straty Francuzów w Macedonii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 10 listopada.

„Politikai Hirado“ donosi z Aten:

Wedle wiadomości, którą podaje „Hestia“, wojska francuskie w walkach z Bułgarami straciły dotąd 6000 ludzi.

Beznadziejne położenie uchodźców serbskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 listopada.

»Temps« donosi, że liczba zbiegów serbskich, którzy codziennie przybywają do Grecyi, **wzrasta bez przerwy** w tym stopniu, że prefekci departamentów granicznych żądają przysłania pieniędzy i środków żywności. Złe położenie rodzin serbskich nie da się opisać.

Amerykańskie działa w Serbii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 10 listopada.

»A Nap« donosi z Sofii:

Żołnierze, wracający z frontu, stwierdzają, że tak pod Strumicą, jak pod Niszem nieprzyjaciel miał **dział i amunicyę z Ameryki.**

Zwrot w dzienniku „Adeverul“.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 listopada.

Donoszą tu z Bukaresztu:

Naczelny redaktor tutejszego dziennika »Adeverul« zrzekł się dalszej agitacyi na korzyść czwórporozumienia. W artykule wstępnym pisze on:

»Osiągnęliśmy to, że **nie mamy przyjaciół w Europie.** Wszyscy są nieprzystępni i odczuwają wobec nas nieufność«.

O zwrot w zagranicznej polityce Rosyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Hamburg, 10 listopada.

„Hamburger Fremdenblatt“ donosi ze Sztokholmu:

Rosyjska Rada gabinetowa odbywa **codziennie bardzo ożywione posiedzenia,** zajmując się głównie powodami klęsk zagranicznej polityki Rosyi.

Wielu ministrów domaga się **zupełnego przekształcenia zagranicznej polityki i całego jej systemu,** żądając usunięcia przedstawicieli tego systemu.

Car popiera żywo te postulaty, gdyż klęska bałkańskiej polityki Rosyi wywarła na niego wielkie wrażenie.

Budżet rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 listopada.

Petersburski sprawozdawca »Timesa« donosi: Rosyjski budżet na rok 1916 został wniesiony wraz z memoryałem, w którym jest powiedzianem, że budżet został ułożony w przewidywaniu, że **wojna będzie trwała cały rok.** Dochody preliminowane są w sumie 292,300.000 funtów szterl., rozchody w sumie 325,100.000. Dochody w roku 1915 wynoszą wraz ze spodziewanem obliczeniem ostatnich czterech miesięcy 278,500.000, to jest o 34,700.000 funtów mniej niż preliminowano.

W memoryale wskazanem jest na osłabienie, jakiego doznały finanse przez to, że nieprzyjaciel obsadził najbogatsze obszary przemysłowe **z ludnością, liczącą 25 milionów głów i mające 80.000 wiorst kolei, oraz liczne fabryki,** które po części zostały zniszczone, a po części opróżnione. Skutkiem obsadzenia tych obszarów przez nieprzyjaciela **panuje brak sił robotniczych, wyrabianie materyału wojennego doznaje przez to przeszkody,** transport jest zdezorganizowany i utrudniona sprzedaż artykułów handlowych, a cena artykułów wszelkiego rodzaju w miastach jest skutkiem tego nadzwyczajnie wysoką.

Masowy proces polityczny w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Hamburg, 10 listopada.

„Hamburger Fremdenblatt“ donosi ze Sztokholmu:

Proces masowy w Kutaisie **o sprzysiężenie przeciwko rządowi rosyjskiemu** został ukończony.

Sąd skazał na śmierć 49 oskarżonych, zaś 30 na roboty przymusowe od lat 6 do 30.

Projekt szkół bułgarskich w Macedonii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 10 listopada.

Dzienniki tutejsze podają następujące doniesienie budapeszteńskiego »Magyar Orszag« z Sofii:

Ministerstwo wyznań i oświaty przedłożyło królowi Ferdynandowi wniosek, żeby Bułgarya założyła w Skoplje **uniwersytet,** w Monastyrze **szkołę technologiczną,** w Ochrydzie **seminaryum duchowne.**

Rocznica zajęcia Salonik przez Greków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 10 listopada.

(Doniesienie agencyi Havasa). Obchodzono tu uroczyście trzecią rocznicę zajęcia Salonik. W uroczystości wziął udział król i rodzina królewska. Po paradzie wojskowej urządzono królowi hołd.

Cztery miliardy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 listopada.

Subskrypcya trzeciej wojennej pożyczki austryackiej wykazuje dotąd kwotę **4.015 milionów koron.** Ostateczna cyfra będzie mogła być podaną dopiero po zliczeniu bardzo licznych zgłoszeń w urzędach pocztowych.

Powrót zakładników bukowińskich z Rosyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 listopada.

Tutejsze pisma donoszą, że poseł Mikołaj Wassilko otrzymał z Haparandy w Szwecyi następujący telegram:

»Wstępując na ziemię szwedzką, jako wolni ludzie, dziękujemy panu serdecznie za pańskie skuteczne starania około naszego uwolnienia okrzykiem: Niech żyje Austrya! Burmistrz Weisselberger, poseł do Rady państwa Mikołaj Spenul, radca dworu Duzinkiewicz, prokurator Norbert Lazarus, naczelny redaktor Filip Menzel«.

Jak dzienniki donoszą, poseł Wassilko udał się do Berlina, aby tam powitać wracających zakładników.

KRONIKA.

Kraków, 10 listopada.

Depesza N. K. N. do pułkownika Zielińskiego Z okazyi odznaczenia otrzymał pułkownik Zieliński następujący telegram od prezydyum Naczelnego Komitetu Narodowego:

»Pułkownik Zieliński, komendant grupy Legionów polskich,

Imieniem Naczelnego Komitetu Narodowego przesyłam bohaterskiemu dowódcy drugiej brygady Legionów, ojcowskiemu opiekunowi polskich żołnierzy i pełnemu hartu ducha obywatelowi, serdeczne powinszowania z powodu stokroć zasłużonego odznaczenia«.

Jaworski, prezes N. K. N.

Z ministerstwa oświaty. Czytamy w „Reichspost“: Wskutek śmierci radcy dworu dra Huemera osierocony został w ministerstwie oświaty referat spraw dydaktyczno-pedagogicznych szkół średnich. Jak się dowiadujemy, agendy tego referatu, które w ostatnich czasach znacznie się rozszerzyły, przydzielone zostały krajowym inspektorom szkolnym, Antoniemu Setunskiemu i drowi Janowi Pitschowi, oraz inspektorowi krajowemu z Pragi, Jerzemu Tauberowi. Równocześnie połączono sprawy pedagogiczno-dydaktyczne szkolnictwa ludowego i seminaryów nauczycielskich w jeden departament, który powierzono inspektorowi krajowemu, Franciszkowi Fliegerowi. Wszyscy ci inspektorzy otrzymali obecnie tytuł i charakter radców dworu.

Sprzedaż soli. W wydziale aprowizacyjnym magistratu krakowskiego (ulica Poselska L. 8, parter) rozpoczęto sprzedaż soli, i to tak cząstkową, jak i hurtowną. Kupcy tam też winni się zwracać po ten artykuł.

Budowa nowej linii tramwajowej. Prace około budowy nowej linii tramwajowej na przestrzeni od ulicy Zwierzynieckiej przez Rynek do ulicy Sławkowskiej dobiegają końca. Budowę przeprowadza budownictwo miejskie. Dotąd położono podwójne szyny i wybrukowano przestrzeń od ulicy Zwierzynieckiej do ulicy Szewskiej, a na dalszej części terenu rozkopano bruk aż do ulicy Sławkowskiej. — Rozpoczęto również wiązanie przewodów górnych na całej przestrzeni.

Centralny Związek fabryczny. Krakowska ekspozytura Centralnego Związku dla galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie podjęła swoje czynności z dniem 1 listopada b. r. w dotychczasowym lokalu przy ulicy Starowiślnej L. 1.

Odznaczenie. Generał-major Stanisław Ursyn Pruszyński otrzymał od cesarza niemieckiego żelazny krzyż I. klasy.

Ś. p. Zygmunt Mendelsburg. Prezydent dr Leo wysłał zaproszenia do wszystkich członków Rady miejskiej do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Zygmunta Mendelsburga, radcy miejskiego.

P. dr Ludwik Merz złożył 30 K na wdowy i sieroty po legionistach zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zygmunta Mendelsburga.

Kurs ekonomiczno-handlowy N. K. N. w Krakowie. Kurs ekonomiczno-handlowy N. K. N. dla superarbitrowanych legionistów, urządzony staraniem instytutu ekonomicznego N. K. N. przy współudziale Akademii Handlowej i delegacyi krakowskiej N. K. O. nad superarbitrowanymi Legionistami, rozpocznie się dnia 20 listopada uroczystą inauguracyą. Wykłady odbywać się będą w sali krakowskiej Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej.

Prócz przedmiotów handlowych wykładać będą „Encyklopedyę nauk prawno-politycznych“ doc dr Antoni Peretiatkowicz. „Ekonomię społeczną wraz z polityką ekonomiczną“ prof. dr Adam Krzyżanowski i dr Leon Biegeleisen. „Zasady prawa cywilnego“ sekretarz prokuratoryi skarbu, dr Gołąb.

Słuchacze kursu będą również mogli korzystać z cyklu wykładów ekonomiczno-społecznych, który odbędzie się staraniem instytutu ekonomicznego N. K. N. w miesiącu styczniu i lutym 1916.

Wykłady te, podobnie jak kurs ekonomiczny w Wiedniu i Zakopanem, mieć będą na celu pogłębienie wykształcenia ekonomicznego wśród inteligencyi polskiej. Wykładać będą profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, lwowskiego i politechniki, oraz wybitniejsi uczeni prywatni. Program szczegółowy podany zostanie niebawem do wiadomości publicznej. Wpisy i studya dla superarbitrowanych legionstów bezpłatne. Biuro kursu mieści się w instytucie ekonomicznym N. K. N., Krowoderska 26. Kierownik kursów, dr Leon Biegeleisen, przyjmuje w sprawach kursu od 11—1 i od 5—6.

Z cechu piekarzy czarnego pieczywa. Na walnem zgromadzeniu cechu piekarzy, odbytem 4-go listopada b. r. w obecności p. instruktora przemysłowego, dra Witolda Ostrowskiego, p. Stanisława Batki, wicesekretarza magistratu wybrano ponownie na okres trzyletni: p. Leona Schleichkorna starszym cechu; p. Józefa Beigla zastępcą starszego; wydziałowymi: p. Iz. Abrahamera, Saula Finstera, Dawida Abrahamera, Hermana Morgenbessera; zastępcami: Abr. Afterguta, Izaka Gingera.

Kronika lwowska.

Z Izby handlowej lwowskiej. Lwowska Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości, że zwinęła swe prowizoryczne biuro, które w czasie inwazyi urzędowało przejściowo w Wiedniu i że podjęła swe czynności w pełnym zakresie we Lwowie. W Wiedniu pozostała ekspozytura, której zadaniem jest wydawanie potrzebnych licencyj uchodźcom z okręgu Izby, informacyj i poświadczeń, celem uzyskania pozwolenia na przyjazd do kraju.

Trzecia pożyczka wojenna we Lwowie. Subskrypcyę na pożyczkę wojenną otwarto w lwowskiej m. Kasie Oszczędności dnia 20 października. Podpisano: gmina m. Lwowa 500.000 K miejska

Kasa Oszczędności 500.000 K, kraj. Tow. zaliczkowe urzędników we Lwowie 100.000 K, Stow. wzaj. pomocy przemysłowców gospodnio-szynkarskich 62.000 K, wreszcie 260 subskrybentów prywatnych złożyło razem 491.300 K. Suma to znaczna, zważywszy wyniszczenie stolicy kraju.

Pierwszy pogrzeb legionisty we Lwowie. Wczoraj o godzinie 10 rano odbył się pogrzeb ś. p. Władysława Kadyiego, ułana z oddziału Beliny, z domu przy ulicy Jakóba Strzemię L. 5. Delegacya lwowska N. K. N. i Liga kobiet N. K. N. wezwały wszystkich swoich członków i bawiących we Lwowie oficerów i żołnierzy legionistów, aby zjawili się przed domem żałoby. — Publiczność tłumnym udziałem oddała hołd pamięci przedwcześnie zmarłego żołnierza.

Okradzenie szkoły przemysłowej we Lwowie. Donieśliśmy przed niejakim czasem o zrabowaniu pod koniec inwazyi zbiorów prof. Krycińskiego. umieszczonych w szkole przemysłowej. Obecnie okazało się, że okradziono także szkołę przemysłową. Rosyanie zajęli się tylko zbiorami, inni za teren swoich działań obrali sobie sam lokal szkoły, oraz znajdujące się w gmachu mieszkania prywatne. — Okradziono więc mieszkanie kilku, wśród nich i mieszkanie dyrektora p. Klapowskiego. Ofiarą padły tam przeważnie obrazy, kilimy, gdzieniegdzie rzeczy codziennego użytku, a nawet przedmioty mosiężne. Szkoda i tu idzie w tysiące. Śledztwo w tej sprawie doprowadziło do aresztowania dwóch służących szkoły przemysłowej Alfreda Berezowskiego i Michała Ostrowskiego. Prócz tego przyaresztowano ucznia szkoły przemysłowej na kursie malarstwa pozostającego p. Zygmunta M. — Dalsze dochodzenia w toku.

Z kraju.

Stanisławów. (Dzień zaduszny. — Uroczyste nabożeństwo żałobne. — Karty chlebowe. — Egzamin dojrzałości). Tradycyjnym zwyczajem w dzień zaduszny zgromadziła się na cmentarzu licznie publiczność z miasta i ludność z okolicznych podmiejskich wsi. Urządzeniem uroczystości i przyozdobieniem grobów legionistów, uczestników bitwy pod Mołotkowem, zajął się powiatowy komitet Narodowy wraz z Ligą Kobiet, władze zaś wojskowe postarały się o przyozdobienie i oświetlenie grobów żołnierzy armii, pochowanych na tutejszym cmentarzu. — W kaplicy cmentarnej odprawiono żałobne nabożeństwo.

W kilka dni później, bo w dniu 8 b. m. grono profesorów i młodzież szkolna I polskiego gimnazyum Stanisławowskiego urządziła uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz profesorów i uczniów tego gimnazyum, poległych na polu chwały, a mianowicie za dusze A. Klimaszewskiego, podporucznika; J. Koszykowskiego, porucznika; Cz. Weinerta, chorążego; G. Abgarowicza, legionisty, M. Długopolskiego, jedn. ochotnika i B. Stańkowskiego, legionisty. Nabożeństwo odbyło się w tutejszej kolegiacie łacińskiej.

Karty chlebowe wskutek rozporządzenia tutejszego starostwa będą w drugiej połowie bieżącego miesiąca zaprowadzone i w Stanisławowie, na równi z innemi miejscowościami w Galicyi, w których ich dotychczas nie zaprowadzono. Wobec tego liczba sklepów miejskich będzie odpowiednio pomnożona, przez co uniknie się dotychczasowego ścisku, a co najważniejsza, chleb wypiekany w Stanisławowie, dostawać się nareszcie będzie przedewszystkiem do rąk mieszkańców miasta. Dotąd bowiem trzy czwarte chleba stanisławowskiego dostawali mieszkańcy z Knihininów i wsi okolicznych. Magistrat ze swej strony w celu lepszego zaopatrzenia miasta rozpoczął sprowadzać ziemniaki, które wkrótce będą sprzedawane miejscowej ludności.

Egzamin dojrzałości w tutejszem seminaryum naucz, męsk. odbył się w dniach od 6—23 października b. r. pod przewodnictwem dyrektora I gimnazyum w Stanisławowie, dra Michala Jeziernickiego. Do egzaminu przystąpiły 44 osoby. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1. Fediuk Jakób, 2. Grzymkowski Władysław, 3. Kapynis Jan, 4. Piotrowicz Stanisław, 5. Schreier Meier, 6. Szłapak Włodzimiesz, 7. Szmigiel Franciszek, 8. Umrysz Julian, 9. Anderle Hermina, 10. Firmaniuk Michalina, 11. Hładyszewska Franciszka, 12. Kosecka Ludwina, 13. Parankiewiczówna Joanna. 14. Romanowiczówna Julia, 15. Seneta Zofia. 16. Słoniowska Marya, 17. Stasiuk Eudoksya, 18. Tunis Chane, 19. Zakrzewska Władysława. — Reprobowano z jednego przedmiotu 11. reprobowano na rok 10, odstąpiło 3, usunięto od egz. w myśl § 90 1 kandydatkę.

Zniszczenie Przemyślan. Przemyślany, zarówno jak okolica, ucierpiały ogromnie podczas toczących się tu walk. Miasto postradało w ogniu bojowym i złośliwych podpaleniach przez Rosyan przeszło 300 domów. Cały rynek wypalony, a z nim wszystkie sklepy; teraz wprost niema sklepu z towarami. Władze już urzędują: jest komenda etapowa, funkcyonuje poczta, a urząd podatkowy wypłaca pensye za ubiegły okres inwazyi. Otwarto teraz 6-klasową szkołę ludową. Okolica Przemyślan była terenem wielkich bitew; ucierpiały ogromnie zwłaszcza wsie Krosienko i Kurowce, które niemal znikły z powierzchni ziemi. Przykry widok sprawiają tu niezliczone mogiły żołnierskie, mające przeważnie napisy rosyjskie.

W okolicy panuje teraz wielka drożyzna. Z powodu braku sklepów, tudzież kupców, którzy, jako pogorzelcy opuścili miasto, daje się odczuwać silny brak produktów. Słonina kosztuje 5 K 50 h do 6 K za kilogram; masło tańsze. Mięsa nie widzimy tu tygodniami. Władze wojskowe przyszły z pomocą ludności, wysyłając do gmin mąkę po niskiej cenie, tudzież słoninę, t. zw. skarbową po 4 K 20 h za 1 kilogram.

Jedyny abituryent. W gimnazyum OO. Jezuitów w Chyrowie odbył się przed kilku dniami egzamin dojrzałości. Do egzaminu zgłosił się jeden jedyny abituryent Władysław Giżejowski i złożył go z pomyślnym wynikiem.

Z Królestwa Polskiego.

Deputacya szkolna. Z Warszawy donoszą: W skład deputacyi warszawskiej. której zadaniem jest pośredniczyć między władzami a Komisyą oświecenia, powołani zostali pp.: 1. prof. J. Mikułowski-Pomorski, 2. prof. Bolesław Miklaszewski, 3 i 4. dyrektorzy szkół polskich, Sawicki i Kujawski, 5. pastor Rygier. 6. Meyersohn (od gminy żydowskiej. asymilator), 7. żyd-chasyd.

Konfiskata 40 wagonów cukru. Jak wszędzie zresztą, tak i w Sosnowcu, w celu podniesienia cen cukru, spekulanci poukrywali zapasy, spodziewając się rewizyi władz miejskich. Jednakże milicya miejska miejska, przy pomocy władz wojskowych dokonała licznych rewizyj na przedmieściach i w jednym z domów „na Konstantynowie“ odkryła wielkie składy cukru (około 40 wagonów). Cukier został skonfiskowany, a panowie spekulanci oddani pod sąd.

Z Sandomierza donoszą: C. i k. komenda Obwodowa w Sandomierzu poleciła utworzyć Komitety ratunkowe we wszystkich gminach. Gminy powinny zawyrokować o tem, którzy mieszkańcy gmin potrzebują pomocy. Prócz tych komitetów zawiązał się pod protektoratem ks. biskupa sandomierskiego, dra Ryxa, Centralny Komitet Ratunkowy, któremu podlegają komitety gminne. Poza tem upoważniono Komendę Obwodową, by nie pobierała opłaty celnej od dowożonych do okręgu produktów pierwszej potrzeby, przeznaczonych dla ulżenia doli ludności, która ucierpiała wskutek wypadków wojennych.

Z Litwy.

ludność polska nie upada na duchu, przeciwnie, okazuje nadzwyczajną energię. Poza krzątaniem się około bieżących spraw miasta, założono już dwa gimnazya polskie (jedno męskie, jedno żeńskie), a wkrótce ma powstać drugie męskie. Otwarcie szkół polskich było dla mieszkańców Wilna prawdziwem świętem duchowo-narodowem. Na przeszkodzie szybkiemu rozwojowi szkolnictwa polskiego staje brak podręczników polskich, a niepodobna ich dowieźć.

Ze świata.

Nowa symfonia Straussa. W Berlinie a potem w Dreźnie odegrano z wielkiem powodzeniem nową symfonię Ryszarda Straussa. Nosi ona nazwę „symfonii alpejskiej“ i maluje urok okolic alpejskich: wschód, zachód słońca w Alpach, las, szmer strumienia i huk wodospadu, pasterskie życie na halach, niebezpieczeństwo wśród lodowców, burze i powrót w doliny. Wszystko to jest ujęte w 21 nastrojów. Jak zwykle tedy u Straussa jest to „muzyka programowa“. Krytycy wyrażają się o tej symfonii bardzo dodatnio, chwaląc niewyczerpaną pomysłowość Straussa w kombinacyach rytmicznych, melodyjnych i harmonicznych.

E. Ujházy, sławny aktor węgierski, zmarł w ubiegłym tygodniu w piątek. Zmarły artysta pracował stale w peszteńskim teatrze narodowym i był nadzwyczaj popularnym nie tylko w kołach artystycznych, ale w szerokich kołach publiczności. Opowiadano o nim w Peszcie niezliczone opowieści, niemal całe legendy.

Repertoar Teatru miejskiego.

Czwartek: »Marnotrawny ojciec«, komedya B. Shawa.

Odezwa rektorów do młodzieży.

Warszawa, 9 listopada.

Nowo mianowany przez władze niemieckie rektor uniwersytetu warszawskiego Dr Józef Brudziński oraz rektor politechniki p. Zygmunt Straszewicz ogłosili następujące odezwy:

Odezwa rektora Dra J. Brudzińskiego.

»Uniwersytet warszawski otwiera swe podwoje dla młodzieży, żądnej wiedzy. Językiem wykładowym i urzędowym uniwersytetu jest język polski. Znakiem widomym tradycyi jest herb i pieczęć dawnego królewskiego uniwersytetu warszawskiego, przyznana wskrzeszonemu uniwersytetowi. Uniwersytet warszawski ma za zadanie bezstronne i niezależne nauczanie w zakresie powierzonych jego pieczy gałęzi wiedzy oraz rozwój ich przez prowadzenie samodzielnych prac i badań naukowych. Ma on prowadzić celowo kształcenie ogólne i specyalne młodzieży. Aby cel ten mógł być osiągnięty, każdy nauczyciel ma obowiązek nie tylko godnie reprezentować gałąź wiedzy powierzoną jego szczególnej pieczy, lecz także oddziaływać na obyczaje i charakter młodzieży w sposób zbawienny i wolny od wszelkich wpływów politycznych (§ 1 »Tymczasowego statutu uniwersyteckiego«).

Akt uroczysty otwarcia uniwersytetu odbędzie się w dniu 15 listopada; w dniach następnych rozpoczną się wykłady. Ogłoszenie o dniach i godzinach wywieszone będzie w przedsionku gmachu głównego, w tych dniach nastąpi również publiczne ogłoszenie przedmiotów wykładanych i wykładających.

Wykłady rozpoczną się tylko w zakresie pierwszych semestrów studyów na wydziałach: 1) prawnym i nauk państwowych. 2) filozoficznym, 3) matematyczno-przyrodniczym wraz z lekarskim i tylko na te wydziały przyjmowane będą zapisy nowo wstępujących, oraz na zasadach dotychczasowych na pierwszy rok kursów farmaceutycznych. Kandydaci, którzy pragnęliby w przyszłości poświęcić się studyom weterynaryjnym i odpowiadają warunkom przyjęcia do uniwersytetu, mogą się zapisywać na wykłady razem z medykami.

Zapisy nowo wstępujących rozpoczną się w dniu 8 listopada i trwać będą bez przerwy w ciągu czterech tygodni. Zapisy odbywać się będą do 15 listopada w gmachu biblioteki uniwersyteckiej, a po 15 listopada w kwesturze uniwersytetu od godziny 9 z rana do 12 w południe (z wyjątkiem niedziel i świąt oraz dnia 15 listopada, jako dnia uroczystego otwarcia uniwersytetu).

Kandydaci i kandydatki złożyć mają: 1) własnoręcznie napisane podanie o przyjęcie na imię rektora ze wskazaniem obranego wydziału oraz dołączeniem curriculum vitae. 2) świadectwo dojrzałości.

Za świadectwa dojrzałości uznawane będą w roku bieżącym akademickim świadectwa z ukończenia 8-klasowych szkół męskich i żeńskich, oraz szkół męskich 7-klasowych realnych i handlowych.

Jeżeli od ukończenia szkoły średniej upłynął rok lub więcej, to kandydat złożyć powinien jeszcze dowód nienagannego prowadzenia się.

Kandydaci, nie posiadający stopnia z łaciny, będą przyjmowani tylko na wydział matematyczno-przyrodniczy. Od wstępujących na wydziały: prawny i filozoficzny wymagany jest dostateczny stopień z łaciny w świadectwie dojrzałości lub w świadectwie z egzaminu dodatkowego, dla studyów zaś w zakresie filologii klasycznej, wymagany jest oprócz tego stopień dostateczny z języka greckiego. Kandydaci na wydział lekarski, nie posiadający w świadectwie stopnia z łaciny, powinni złożyć dodatkowe świadectwo ze stopniem z łaciny w ciągu pierwszych dwu semestrów.

Kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości szkół rosyjskich, mają, zgodnie z brzmieniem przepisów dla studentów, wykazać dostateczną znajomość języka polskiego; decydować o tem będzie komisya imatrykulacyjna w każdym poszczególnym przypadku.

Kandydaci zamiejscowi, zamierzający przybyć na studya do Warszawy z innych miejscowości, muszą uzyskać na to pozwolenie władz niemieckich w Warszawie. Mieszkającym w obrębie okupacyi niemieckiej zaleca się wraz z podaniem o pozwolenie na podróż, doręczyć naczelnikowi powiatu lub prezydentowi policyi świadectwo dojrzałości, wymagane do imatrykulacyi, a jeżeli do ukończenia szkoły średniej upłynął rok lub więcej, również zaświadczenie władz miejscowych (wójta, magistratu lub t. p.) o nienagannem prowadzeniu się. Mieszkającym w obrębie okupacyi austryackiej zaleca się doręczyć podanie wraz z dokumentami c. i k. komendy powiatowej.

»Wzywając młodzież naszą do wstępu w otwarte dla niej na nowo po latach wielu gościnnie podwoje polskiej wszechnicy w Warszawie, wzywam ją zarazem do uszanowania tradycyi Szkoły Głównej; wytrwania w pracy w najcięższych nawet warunkach, zaufania do kierowników naukowych i gorącego ukochania Almae Matris.«

Odezwa rektora politechniki.

»Politechnika warszawska z polskim językiem wykładowym i urzędowym, ma na celu udzielać wykształcenia wyższego, potrzebnego do zawodu technicznego i pielęgnować umiejętności i sztuki w zakresie wiedzy technicznej. Aby cel ten mógł być osiągnięty, każdy nauczyciel ma obowiązek nie tylko godnie reprezentować gałąź wiedzy, powierzoną jego szczególnej pieczy, lecz także oddziaływać na obyczaje i charakter studyującej młodzieży w sposób zbawienny i wolny od wszelkich wpływów politycznych. (§ 1 »Tymczasowego statutu politechniki«).

Akt otwarcia politechniki odbędzie się dnia 15 listopada, a dnia następnego rozpoczną się wykłady w zakresie pierwszego kursu wydziałów: inżynieryi budowlanej, inżynieryi rolnej, budowy maszyn, elektrotechnicznego, chemicznego i architektonicznego.

Zapis kandydatów rozpocznie się dnia 8 listopada w kancelaryi politechniki (od ul. Koszykowej) i trwać będzie dwa tygodnie codziennie od godziny 9½ z rana do 1 po południu.

Kandydaci i kandydatki złożyć mają własnoręcznie napisane podanie o przyjęcie na imię rektora ze wskazaniem obranego wydziału i z dołączeniem krótkiego curriculum vitae, oraz świadectwa dojrzałości.

W tym roku za świadectwa dojrzałości uważane będą świadectwa z ukończenia 8-klasowych szkół męskich i żeńskich oraz szkół męskich 7-klasowych realnych i handlowych.

Jeżeli od ukończenia szkoły średniej upłynął rok lub więcej, to wymagany jest jeszcze dowód nienagannego prowadzenia się.

Kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości szkół rosyjskich, będą musieli zgodnie z przepisami wykazać dostateczną znajomość języka polskiego, stosownie do decyzyi, jaką w każdym przypadku poszczególnym poweźmie komisya imatrykulacyjna politechniki.

Kandydaci zamiejscowi postępować mają tak, jak przy wstępowaniu na uniwersytet.

W celu dokonania egzaminów uzupełniających dla osób, mających wstąpić obecnie do uniwersytetu i politechniki, powołaną zostaje z ramienia wydziału oświecenia komisya egzaminacyjna na zasadach następujących:

a) Na egzaminatorów zaproszono 13 profesorów. Przewodniczącym komisyi wydział oświecenia mianował referenta sekcyi szkół średnich, p. Jana Zydlera.

b) Osoby, pragnące poddać się egzaminowi, winny wnieść do wydziału oświecenia podania z następującemi załącznikami:

1) Dwie nienaklejone fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem petenta.

2) Świadectwa z ukończenia szkoły średniej w oryginale.

3) Metrykę urodzenia, o ile w świadectwie szkolnem nie wymieniono wyznania i daty urodzenia.

4) 10 rubli opłaty.

c) Egzaminy rozpoczną się dnia 11 b. m.

Z Lubartowa i okolicy.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Lubartów, 5 listopada.

Miasteczko Lubartów, liczące około 8.000 mieszkańców — na poły chrześcian i żydów, dźwiga się powoli i po ciężkich przejściach wracają znośniejsze stosunki, choć do stanu normalnego jeszcze bardzo daleko.

Pod względem zaprowiantowania dają się w mieście odczuć braki dotkliwe, pomimo inicyatywy i intensywnych wysiłków, podejmowanych przez grono obywateli. Przedewszystkiem ciągły jest brak artykułów codziennej potrzeby, a świece, nafta i mydło są w Lubartowie rzadkością. Zupełna stagnacya w handlu z powodu przeszkód komunikacyjnych, przemysłu nie ma tu wcale, a połowa mieszkańców Lubartowa trudni się rolnictwem, reszta zaś cieśle i murarze, którzy corocznie wyjeżdżali w letniej porze do Łodzi i Warszawy, znajdując tam dobry zarobek.

Istnieje tu obywatelski komitet ratunkowy, w którym zasiadają wyłącznie przedstawiciele ziemiaństwa okolicznego i duchowieństwa. Na czele tej pożytecznej instytucyi stoi p. Chromiński, a jego zastępcą jest p. Nawrocki, działacz miejscowy, naczelnik milicyi obywatelskiej i straży ogniowej. — Rządy miasta spoczywają w ręku magistratu, złożonego z burmistrza i dwóch ławników. — Przy magistracie rozwija ruchliwą działalność »Sekcya Szkolna«, utworzona przez komitet ratunkowy. Dwie szkółki początkowe — jedna miejska, druga prywatna, cieszą się liczną frekwencyą młodzieży, która masowo garnie się do oświaty. W czasie najbliższym otwarte zostaną dalsze dwie szkoły ludowe, każda obliczona na 120 uczniów.

Zawiązała się tu niedawno »Liga Kobiet«, celem poparcia materyalnie akcyi Legionów. Osoba prezesowej »Ligi« p. Beaty Łysińskiej, energicznej działaczki narodowej, daje gwarancyę dalszego pomyślnego rozwoju tej ze wszechmiar pożytecznej placówki.

Uświadomienie narodowe i polityczne w Lubartowie i okolicy pozostawia jeszcze niejedno do życzenia. Mieszczaństwo — z małemi wyjątkami — zachowuje się obojętnie wobec prądów, nurtujących obecnie w społeczeństwie. Czytelnictwo dzienników i pism jest wśród kół mieszczańskich minimalne. Dopiero obecnie zano się na zmianę ku lepszemu pod tym względem. Garść mieszczan i inteligencyi z inicyatywy p. Dąbrowskiego, urzędnika tutejszego Towarzystwa Wzajemnego kredytu, poczyna się organizować — w duchu haseł narodowych i politycznych, jakie wychodzą z Lublina z tamtejszego Wydziału Narodowego, sympatyzującego z polityką N. K. N.

Na wsi w Lubartowskiem stan oświaty jest nizki. Lud wiejski, w większości olbrzymiej, oddawna pozbawiony szkół, zachowuje się z rezerwą wobec wydarzeń wojny. Przydałaby się bardzo jaka popularna gazetka, specyalnie przeznaczona dla ludu, który się skwapliwie dopytuje o takie pismo.

Zniszczenie po wsiach wielkie. Połowa wiosek spalona, reszta ogołocona z koni, bydła i wozów. Władze wojskowe i komitety obywatelskie pracują nad złagodzeniem nędzy.

J. R.

Ochronki dla dzieci uchodźców.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 listopada.

O cierpieniach biednych Lwowian podczas inwazyi rosyjskiej mówiono wczoraj we wspaniałej sali pałacu wiedeńskiej Izby handlowej wobec publiczności przeważnie wiedeńskiej, która wyobrażenia nie ma o prawdziwej grozie wojennej. Prelegentka Marya Goldfarbowa, która podczas inwazyi była kierowniczką ochronek dla biednych dzieci we Lwowie, rozpłakała się opowiadając o gwałtach kozaków, o nędzy ludności, o jej wielkim dobrodzieju i opiekunie drze Rutowskim i wycisnęła z oczu słuchaczów łzy żalu i współczucia. Zgromadzenie było piękną manifestacyą humanitarną, która nie pozostanie bez pożytecznych następstw.

Poseł Löwenstein skorzystał ze sposobności, aby wyrazić podziękowanie za gościnność doznaną w Wiedniu, chociaż byli i tacy, którzy o obowiązkach wobec uchodźców wojennych dziwne mieli pojęcie.

Na szczęście były jednostki, które stanęły na wysokości zadania. I tak wdzięczność należy się pani Anicie Müllerowej, która energią niezwykłą, gorliwością organizacyjną, ofiarnością i pracą niezmordowaną, stworzyła ochronkę dla tysiąca biednych dzieci wygnańców, zakład, mogący służyć za wzór — także w czasach pokojowych. Chętnie skorzystamy z nauk tu odebranych — powiedział — ale muszę i to powiedzieć: Macie tu w Wiedniu wspaniałe pałace, śliczne ogrody i wiele, wiele pięknych rzeczy, których my w domu nie mamy, mimo to czekamy już z **niecierpliwością** na zapowiedziane plakaty, wzywające uchodźców do powrotu do kraju. Każdy z nas pragnie już być u siebie w domu. Nasze ogrody nie są tak piękne, jak wasze, nie mamy pałaców, tylko małe i niskie chaty, ale za to są to nasze domy i dlatego je kochamy i do nich tęsknimy. Mowa wygłoszona ze znaną u tego posła swadą wywarła na wszystkich potężne wrażenie.

Burzą oklasków powitano następną mowczynię, dobrodziejkę uchodźców naszych, panią Anitę Müllerową. »Nie chcemy przeczyć — powiedziała — ani też nie mamy powodu się wstydzić, że uchodźcy galicyjscy nie czuli się tutaj szczęśliwymi. Po prostu **nie mogliśmy** im ojczyzny zastąpić, ani tego wszystkiego, co u siebie w domu mieli i zostawili. Dobrej woli jednak nie brakło. Ale mówiono tutaj o wdzięczności dla nas. **Przeciwnie my wam powinniśmy być wdzięczni.** My spełniliśmy tylko obowiązek, ale wy, uchodźcy, zapoznaliście nas po części z okropnościami wojny, o których my nie mieliśmy pojęcia. Dzięki wam **przyśliśmy dopiero trochę do przytomności** i przypomnieliśmy sobie nasze obowiązki. Za to my wam musimy być wdzięczni«. Serdeczne słowa mowczyni nagrodzono oklaskami.

Przewodnicząca sekcyi wiedeńskiej ochronek lwowskich pani drowa Ema Lilienowa, (która energicznie wspiera komitet złożony z pań: drowa Kolischerowa, Ewelina Klarman, drowa Ambesowa, Wasserbergerowa i Gelberowa) dziękowała licznym gościom, między którymi znajdował się poseł wiedeński dr Ofner i szef sekcyi z ministerstwa oświaty Ćwikliński, — za przybycie i za objawione współczucie z Lwowianami. Pod wrażeniem wieczoru wielu przystąpiło ze znacznymi datkami do komitetu, utrzymującego ochronki i warsztaty dla dzieci. Dotychczas zebrano kilkanaście tysięcy koron.

Sz.

Polacy w Paryżu.

Drogą pośrednią przez kraje neutralne, z ogromnem oczywiście opóźnieniem, otrzymaliśmy kilka numerów tygodnika francusko-polskiego „Polonia“, który od dwóch lat wychodzi w Paryżu. Z pisma tego podajemy tutaj garść szczegółów z życia Polaków w Paryżu od chwili wybuchnięcia wojny światowej. Powtarzamy, że są to rzeczy spóźnione, ale swoje.

Natychmiast po ogłoszeniu wojny, d. 5 sierpnia roku ubiegłego został zorganizowany w Paryżu Komitet obywatelski pomocy Polakom, których znaczna liczba znalazła się w położeniu rozpaczliwem. Pierwszem i najważniejszem zadaniem tego Komitetu było uchronienie od głodu, czy to poszczególnych jednostek, czy też całych rodzin, które zostały bez żadnych środków do życia. Komitet obywatelski rozpoczął swą pracę od wydawania kartek na spożycie, dwa razy na dzień, zupy z chlebem. oraz na mleko dla dzieci.

Rozdawanie tych kartek oraz drobnych, kilkufrankowych zapomóg, rozpoczęło się w lokalu Towarzystwa artystyczno-literackiego (rue Notre-Dame-de-Lorette 10), z którego uprzejmości korzysta cały szereg polskich organizacyj. Następnie, ze względów praktycznych, rozdawanie zapomóg zostało przeniesione do lokalu biura Pracy (rue du Petit-Pont 15), gdzie i obecnie się odbywa. Dodajemy tu taj uwagę, że towarzystwo Pracy, które pierwej powstało, połączyło się z Komitetem pomocy Polakom.

Komisya wykonawcza Komitetu obywatelskiego kieruje całą akcyą zapomogową, korzystając w dużej mierze z kilkoletniego doświadczenia biura Pracy, które znając potrzeby najbiedniejszej części kolonii polskiej, ułatwia sprawiedliwe rozdawanie zapomóg, oraz przyczynia się do wyszukiwania zajęcia znacznej ilości pozbawionych pracy. Korzystając z kilkogodzinnej, codziennej pracy ludzi dobrej woli, komisya wykonawcza zajmowała się również chodzeniem do merostw, szpitali, fabryk, wyrabianiem papierów, a nawet łagodzeniem pewnych zatargów z władzami. Wśród osób, zwracających się o pomoc do Komitetu Obywatelskiego, znajdujemy ludzi najrozmaitszych stanowisk i fachów: rolników, górników, rzemieślników, studentów, artystów, literatów itd. Wedle sprawozdania finansowego z dnia 1 stycznia br., dochody tego towarzystwa wynosiły 7.130 franków, a wydatki 6.460 franków.

Mimo wojny polska młodzież akademicka w Paryżu pracuje dalej, aczkolwiek musi pokonywać wielkie trudności materyalne. W ostatnich dniach kwietnia — jak donosi »Polonia« — powstało w Paryżu nowe zrzeszenie młodzieży akademickiej »Grupa członków Samopomocy«. Założenie instytucyi o charakterze samopomocowym stało się palącą potrzebą, gdyż działające dawniej, stowarzyszenia zmuszone były czynności swe zawiesić z powodu wyjazdu większości członków. Cząstka młodzieży polskiej, która może w chwili obecnej studya swe kontynuować, ta reszta, która pozostała, w trudnym znalazła się położeniu. Zbliżał się koniec roku szkolnego, należało opłacić zaległe wpisy i egzaminy. Zajęło się to sprawą wymienione towarzystwo.

Zwrócono się do społeczeństwa, do Rady stypendyalnej przy Muzeum w Rapperswilu, poczyniono starania u władz uniwersyteckich w celu prowizorycznego zwolnienia z opłat. — Energiczne te zabiegi wszędzie uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Społeczeństwo poparło nowe stowarzyszenie, nadsyłając hojne datki; przyczyniła się również Rada stypendyalna Muzeum Narodowego, przez złożenie pokaźnej sumy na opłacenie wpisów. Rada uniwersytecka postanowiła wydawać pożyczki na wpisy, zwrotne po wojnie, za poręczeniem stowarzyszenia. W ten sposób wszyscy mogli opłacić zaległości uniwersyteckie, oraz przystąpić do egzaminów. Młode stowarzyszenie nie ustaje jednakże w pracy.

Zbliżają się wakacye. Zmęczona całoroczną pracą młodzież akademicka, która w tym roku nie może powrócić do kraju, musiałaby pozostać w Paryżu. »Grupa członków Samopomocy« przez zorganizowanie kolonii wakacyjnej chciałaby dać możność wypoczynku tym wszystkim, którzy mają za co wyjechać, a wypoczynku pragną i potrzebują. Myśl piękna. Jednakże młode stowarzyszenie nie zdoła pokryć kosztów przedsięwzięcia z własnych funduszów i znów musi zaapelować do społeczeństwa.

Dyskusya nad polityką wojenną w Izbie gmin.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 listopada.

Izba Wyższa. W ciągu dyskusyi nad cenzurą i polityką wojenną w ogólności lord Curzon bronił stanowiska władz i z wielką pochwałą wyraził się o Greyu. Grey ma bardzo ciężkie i trudne zadanie do przeprowadzenia, musi kierować czwórką koni, które poprzednio nigdy nie chodziły w zaprzęgu i to po drodze pełnej wyboji. Wymaga to nadzwyczajnej zręczności. Po 15 miesiącach dwaj królowie na Bałkanie zawiedli oczekiwania Anglii i sprzeniewierzyli się swym obietnicom. Są ludzie, którzy obecnie miotają oszczerstwa na swe poprzednie bóstwo. Ataki te są zupełnie nieusprawiedliwione i szkodzą sprawie sprzymierzeńców.

Lord Lansdowne oświadczył, że jeżeli Wielka Brytania poprzedniej jesieni, kiedy stosunki między Serbią a Bułgaryą były bardzo naprężone, byłaby wysłała wojska do Serbii, to byłaby przyspieszyła tylko stan, którego wszyscy chcieli uniknąć. Wysłanie pierwszego kontyngentu nie doznało żadnego opóźnienia. Nie stracono też ani minuty, by przysposobić dalsze kontyngenty.

Presya Francyi na banki neutralne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 10 listopada.

„N. Zuer. Ztg.“ omawia prośbę banków szwajcarskich, wystosowaną do banków niemieckich, by **nie przekazywały bankom w Szwajcaryi poleceń za granicę nieprzyjacielską.** Dziennik nie widzi w tem aktu nieprzyjaźni Powód tego tkwi w tem, że zwłaszcza poczta francuska formalnie **zamyka dla firm szwajcarskich ruch pocztowy i telegraficzny,** a nawet posyłki do neutralnej Ameryki od szeregu miesięcy są we Francyi konfiskowane. Dochodzenia wykazały, że konfiskata tych posyłek następuje zwłaszcza w wypadkach, w których chodzi o posyłki do domów bankowych w Ameryce, które **odmówiły przyjęcia pożyczki francusko-angielskiej.**

Kwestya blokady.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 listopada.

Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Prasa amerykańska omawia notę, wystosowaną do Anglii, w tonie spokojnym i sądzi, że przy uregulowaniu kwestyi blokady może w drodze sądu rozjemczego uda się ominąć wszelkie trudności.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski